

To spostrzeżenie potwierdza również użycie przez autora biblijnego tego samego czasownika *'eipon* w opisach bardzo ważnych i zobowiązujących przemówień samego Chrystusa⁸. Skoro zatem w analizowanym tekście (Dz 15, 1-22) został użyty przez Łukasza czasownik *'eipon* w odniesieniu do osoby Piotra, czasownik stosowany do przekazania bardzo ważnych słów Chrystusa, to wydaje się, że w ten sposób Autor Dziejów, w sposób zamierzony chciał wskazać, iż Piotr wśród pozostałych apostołów i uczniów Pana zajmował miejsce Chrystusa oraz cieszył się wśród nich najwyższym pasterskim autorytetem. Z tego powodu imię Piotra zostało zawsze umieszczone na pierwszym miejscu, przed imionami pozostałych apostołów⁹.

Powyższa analiza filologiczna specyficznego słownictwa Autora Dziejów Apostolskich, użytego w odniesieniu do apostoła Piotra, jasno wykazuje szczególną i wyjątkową pozycję tegoż apostoła wśród pozostałych członków Kolegium. Ta szczególna pozycja, poprzez zastosowanie terminologii do jej wyrażenia, ujawnia się jako najwyższa powaga moralna w dziedzinie działalności pasterskiej wszystkich uczniów Pańskich. Autor Dziejów badając wszystko dokładnie i systematycznie wyraził prawdę o najwyższym pasterskim autorytecie Piotra.

Ostrołęka

KS. PIOTR KAPLIŃSKI

⁸ Por. Dz 1, 7a; 9, 10; 9, 15; 22, 10; 22, 21; 26, 15.

⁹ Dz. 1, 13; 2, 37; 3, 1; 4, 13; 4, 19; 8, 14.

Ks. Stanisław Haręzga

KU POGŁĘBIONEJ ODNOWIE BIBLIJNEJ

Gdyby ktoś zapytał, jakie jest jedno z największych osiągnięć ostatniego Soboru, bez wahania należałoby odpowiedzieć, że jest nim przywrócenie Biblii Kościołowi. Wprawdzie Słowo Boże zawsze było w nim obecne, ale ta jego obecność była jakby na peryferiach, nie docierała do świadomości wiernych, nie przyczyniła się też do rozwoju teologii i duszpasterstwa. Od czasu Soboru nastąpiła zasadnicza zmiana. Biblia staje się punktem wyjścia refleksji teologicznej, źródłem inspirującym i ożywiającym duszpasterskie posługiwanie Kościoła. Słowem Pisma żywi się kaznodziejstwo, katecheza i wszelkie chrześcijańskie nauczanie (KO 24). W praktyce oznacza to przywrócenie Pisma św. całemu Ludowi Bożemu, który karmiąc się obficie Słowem Bożym, ma przyczynić się do wzrostu Kościoła.

Odkrycie Słowa Bożego jako *dynamis*, czyli siły zdolnej do zrodzenia wiary, do jej karmienia, a tym samym do budowania Kościoła, stawia przed dusz-

pasterstwem nowe problemy i zadania do rozwiązania. Skoro bowiem Słowo Boże ma być codziennym pokarmem i Bożym źródłem, które posila egzystencję wiernych, chodzi o to, by możliwie najpełniej udostępnić wszystkim skarbiec Pisma św. (KO 22). Właśnie to zadanie pozostaje w centrum odnowy biblijnej, po której Kościół spodziewa się bogatych owoców.

Choć niewątpliwie jest ona faktem, to jednak ciągle pozostaje problem jej realizacji na wszystkich poziomach życia Kościoła i jego duszpasterstwa. Z pewnością obecnie Słowo Boże rozbrzmiewa w Kościele donioślej niż dawniej, ale nadal nie dociera do wszystkich w taki sposób, jakby tego należało się spodziewać. Ciągle widoczny jest jeszcze brak zażyłości z Biblią, brak jej rozumienia i przenikania całego chrześcijańskiego życia jej treściami. Zapomina się, że lektura tekstu świętego powinna wpływać na jakość wiary, modlitwy i świadectwa życia. Z tej racji, choć jesteśmy świadkami epifanii Słowa Bożego, nadal istnieje zapotrzebowanie na odnowę biblijną, aby mogła wydać jak najpełniejsze owoce w życiu Kościoła. Chodzi przecież o to, by tego wielkiego daru Soboru nie zmarnować, ale autentycznie go wykorzystać.

Po okresie pewnej euforii Słowem Bożym, jaki związany był z wprowadzeniem w życie odnowy soborowej, doszliśmy do momentu, w którym należałoby się już wykazać pewnymi, trwałymi jej wynikami. Ich miarą pozostanie zawsze biblijność duszpasterstwa, a szczególnie tego podstawowego. Trzeba powiedzieć, że na ogół jest ono biblijne. Nie brak jednak duszpasterzy, którzy odnowę biblijną sprowadzają do tego, by w ramach liturgii Mszy św. i liturgii sakramentów odczytywać jedynie szersze fragmenty Pisma św. niż dawniej. Z tej racji na płaszczyźnie masowej mamy do czynienia ze zmianą świadomości biblijnej w stopniu ograniczonym. Tymczasem w ramach duszpasterstwa podstawowego cały szereg możliwości jego biblijnego pogłębienia, a co za tym idzie, duchowego ożywienia życia Kościoła.

Duże możliwości pod tym względem daje liturgia, która w myśl Soboru ma być „przepelniona Bożymi słowami” (KO 25). Z tej racji zawsze pozostaje niezastąpionym środkiem ruchu biblijnego. Ponieważ liturgia faworyzuje bezpośredni i częsty kontakt ze Słowem Bożym, tym samym wymaga wielkiej troski ze strony duszpasterzy w przygotowanie stołu Słowa Bożego. Obecność Chrystusa w Słowie żąda najwyższej koncentracji, czci i wyciszenia. Słowo, głoszone w zgromadzeniu liturgicznym, powinno być więc słuchane w ciszy i modlitwie. Przy naszym masowym duszpasterstwie ta postawa nie jest widoczna i wciąż jeszcze należy do rzadkości.

Skoro Słowo Boże ma stawać się pokarmem dla wszystkich chrześcijan, potrzeba jego aktualizacji poprzez homilię, która z tej racji spełnia w liturgii istotną rolę. Również tej szansy w pełni się nie wykorzystuje. Zdarza się jeszcze, że bezpośrednio przeczytane fragmenty Pisma św. są ignorowane, bądź sztucznie buduje się przejście do jakiegoś tematu. Jest to zachowanie okazjonalistyczne. Odwołanie się do tekstów biblijnych jest jedynie okazją, by mówić o wielu rzeczach. Tymczasem należy dopuścić do głosu Słowo Boże. Jak należy to czynić, w sposób bardzo piękny ukazuje Ojciec św. Jan Paweł II.

W ramach duszpasterstwa ogólnego duże możliwości ubiblijnienia przynosi także katecheza, która w duszpasterstwie zajmuje przecież większość czasu

kapłańskiego. Czy te możliwości są jednak wykorzystane? Wydaje się, że nie. Trudno bowiem byłoby powiedzieć, że katecheza daje nawyk czytania Pisma św., daje umiejętność obcowania z nim, wyrabia zamiłowanie do jego lektury. Tymczasem zadaniem katechezy jest dać możliwość takiego spotkania z Biblią, które otwierałoby jej orędzie na pytania i problemy dzieci i młodzieży, które uczyłoby korzystania z Biblii, pogłębiałoby jej znajomość.

Chcąc myśleć o dalszej, pogłębionej odnowie biblijnej, nie można zapominać, by duszpasterstwo podstawowe było biblijne. To jest to minimum, od którego trzeba zaczynać i o którym zawsze należy pamiętać. Dopiero w ramach tego duszpasterstwa ma wyrastać „coś” specjalnego. To „coś” wiąże się z apostołatem biblijnym. Chodzi w nim o wszelkie inicjatywy, nowe pomysły z zakresu duszpasterstwa biblijnego, by przez nie pogłębiać duszpasterstwo masowe. Tych pomysłów, inicjatyw, związanych z apostołatem biblijnym było o wiele więcej, kiedy wchodziła w życie odnowa w okresie Soboru i Nowenny. Wtedy ruch biblijny, odnowa biblijna, wspierany był oficjalnie przez biskupów i wydziały duszpasterskie Kurii, które wydawały nawet materiały pomocnicze. Z typowo biblijnych inicjatyw tamtych czasów to niedziele i tygodnie biblijne, najczęściej urządzone w ostatnich dniach września z racji św. Hieronima. W ramach tych dni wprowadzano godziny biblijne, nabożeństwa Słowa Bożego, konkursy, wystawy biblijne, czy bardziej specjalistyczne wykłady. Dzisiaj obserwuje się jakby zanik tych typowo biblijnych form, których kiedyś było znacznie więcej. Jak to zjawisko wyjaśnić?

Trzeba powiedzieć, że wynika to z braku koordynacji w ramach ogólnokościelnych, czy diecezjalnych. Wielu planom i inicjatywom brakuje form organizacyjnych, znanych od dawna w innych krajach. W Polsce nie ma Katolickiego Towarzystwa Biblijnego, czy jakiegoś innego, krajowego, centralnego ośrodka, który sterowałby apostołatem biblijnym. Stąd wiele inicjatyw zamiera, po dłuższym, czy krótszym okresie powodzenia, bo związane są jedynie z jakąś osobą, czy jednorazową akcją. Z tej przyczyny wnet wszystko się urywa i kończy, bo nie przypomniano w kalendarzu, nie wyznaczono „z góry”, nie dostarczono materiałów. Jeszcze w 1952 r. ks. E. Dąbrowski, a w 1956 r. ks. F. Gryglewicz, apelowali do Episkopatu o zaprowadzenie niedzieli biblijnej we wszystkich diecezjach polskich. Apele te nie doczekały się jeszcze pełnej realizacji w ramach całego kraju. Podobne inicjatywy podejmowane są w innych krajach. Na przykład w 1987 r. na Filipinach sama pani prezydent Corazon Aquino ogłosiła ostatni tydzień stycznia „Narodowym Tygodniem Biblijnym”. Wszystkie jego celebracje zakończyły się niedzielą biblijną. Ostatnio Włoskie Stowarzyszenie Biblijne (ABI) przestawiło Episkopatowi prośbę o wprowadzenie niedzieli biblijnej w całym kraju. Prośba ta wnet została przedstawiona samemu Ojcu św., w celu zaprowadzenia takiego dnia w całym Kościele.

Zanim dojdzie do oficjalnych rozporządzeń Kościoła w tym względzie, trzeba pamiętać o ubiblijnieniu samego duszpasterstwa podstawowego, a równocześnie szukać nowych form biblijnego apostołatu i podejmować nowe inicjatywy, związane z pogłębianiem znajomości Biblii. Wiele wspaniałych okazji ku temu przynoszą nowe formy duszpasterstwa, które cieszą się u nas du-

żym zainteresowaniem wiernych. Mam na myśli przede wszystkim tygodnie kultury chrześcijańskiej, pielgrzymki, czy działalność Klubów Inteligencji Katolickiej. Na tym polu jest bardzo wiele możliwości dla apostołstwa biblijnego. Chodzi tylko o to, by dopuścić Biblię do głosu i uwzględnić ją w duszpasterskich programach.

Nadchodzi jednak czas, w którym, nadrabiając zaległości w ubiblijnianiu duszpasterstwa podstawowego i podejmując nowe inicjatywy na polu apostołstwa biblijnego, trzeba myśleć już o nowym, bardziej pogłębionym etapie odnowy biblijnej. O jego potrzebie świadczy coraz powszechniejszy zwyczaj czytania Pisma św., zarówno indywidualnie, jak też w małych grupach. Szeroko obserwuje się zjawisko przechodzenia ruchu biblijnego do małych, nieformalnych wspólnot, w ramach różnych ruchów odnowy Kościoła, powstaje coraz więcej. Ich wspólną cechą jest to, że wszystkie mają zdecydowanie rys biblijny. Obok Eucharystii, kontakt z Pismem św. jest dla tych chrześcijan głównym źródłem chrześcijańskiego życia. Obecnie jest to wielka szansa dla Biblii w Kościele. Duszpasterz nie może tego zjawiska przeoczyć, czy ignorować. Parafialne grupy biblijno-modlitewne bardzo mocno wchodzą w panoramę duszpasterstwa. Dlatego też ich istnienie wysuwa konieczność prowadzenia duszpasterstwa biblijnego. Jest przecież sprawą oczywistą, że dla funkcjonowania grup chrześcijan czytających Biblię potrzeba animatorów, prowadzonych przez duszpasterza. Aby takiej potrzebie zaradzić, trzeba pomyśleć o odpowiednich kursach biblijnych wprowadzających w rozumienie Biblii, zarówno w aspekcie historyczno-egzegetycznym, a przede wszystkim teologiczno-duchowym. Takie szkolenie animatorów podejmuje dla swoich potrzeb ruchy Światło-Życie czy Neokatechumenat. Ale potrzeba animatorów biblijnych jest o wiele szersza. Chodzi bowiem o to, by tacy animatorzy, przygotowani w ramach szkoły biblijnej, tworzyli wokół siebie biblijne kręgi parafialne, domowe, koleżeńskie czy sąsiedzkie, w celu wspólnej lektury Pisma św.

Poprzez istniejące grupy, w których czyta się Biblię, z racji łatwego do niego dostępu, rodzi się o wiele szersze, indywidualne zainteresowanie Biblią ze strony wiernych. Coraz mniej jest takich katolickich rodzin, które nie posiadałyby w swoim domu Biblii. Coraz więcej ludzi indywidualnie czyta Pismo św. Odnowa biblijna wymaga więc pokierowania tym czytaniem. Stąd jawi się potrzeba inicjacji biblijnej, tak jak istnieje konieczność inicjacji do Eucharystii. Taka inicjacja biblijna jest konieczna, by katolik brał do ręki księgę Pisma św., jak przyjmuje Ciało Pańskie. Nie chodzi o to, by wiernym jedynie ułatwić kupno Biblii, ale wdrożyć ich w codzienną, czy cotygodniową lekturę. To wymagałoby długiej żmudnej pracy. Rozpoczynając od intronizacji Biblii w rodzinach, w ramach rekolekcji czy misji parafialnych, należałoby czytać Biblię z wiernymi. Trzeba by było takim czytaniem pokierować, wprowadzić w lekturę, podać teksty. Po pewnym czasie należałoby zrobić podsumowanie czytania na wspólnym nabożeństwie Słowa Bożego, w ramach całej wspólnoty.

Oto kierunek odnowy religijnej, jaki Opatrzność Boża ukazuje Kościołowi naszych czasów. Podjęcie go wymaga odpowiedzi ze strony całego Kościoła. Szczególną rolę do spełnienia mają kapłani, którzy poprzez staranne studium i wytrwałą lekturę Pisma św. mają czynić Słowo Boże duszą Kościoła (KO 25).

Oby podjęcie się przez nich tego zadania, przyczyniło się do pogłębienia odno-
wy biblijnej, która obejmując wszystkich wiernych, przyniosłaby dopiero
oczekiwane przez Kościół owoce.

Przemyśl

KS. STANISŁAW HAREZGA

Ks. Jan Kuś (†)

CENNA PAMIĄTKA Z TRUMNY ŚW. KAZIMIERZA W SKARBUCU KATEDRY WAWELSKIEJ

W czasie trzeciego pobytu papieża Jana Pawła II w Ojczyźnie, w Warsza-
wie, w pałacu prymasowskim, na ręce Świątobliwego Pielgrzyma złożony zo-
stał niezwyklej dar: krzyż dewocyjny o wysokich walorach artystycznych, naro-
dowych i sakralnych — pochodzący z XVII w. Do owego daru dołączona była
jego dokumentacja oraz prośba, aby w przyszłości znalazł się on w katedrze
wileńskiej. Ofiarodawcy — mieszkańcy Lublina, Barbara z Holenderskich i
Jakub Mamesowie, byli wykonawcami ostatniej woli matki Barbary Mameso-
wej, Ireny z Prądyńskich Holenderskiej. Papież przyjął ich dar i polecił, by do
czasu, kiedy będzie on mógł być przekazany do katedry wileńskiej, przecho-
wywano go w jakimś godnym miejscu i uznał, że najwłaściwszym miejscem
przechowania tej cennej pamiątki będzie skarbiec katedry na Wawelu, gdzie
umieszczono go w specjalnej gablocie.

Niewielkich rozmiarów krzyż drewniany w czarnym kolorze, pokryty płas-
korzeźbami, na pierwszy rzut oka wydaje się być jednym z wielu przedmiotów
żałobnej biżuterii dewocyjnej z okresu powstania styczniowego. Są to jednak
tylko pozory. Specjalistyczne badania przeprowadzone w Katedrze Historii
Sztuki Kościelnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego dały wręcz rewela-
cyjne wyniki. Przede wszystkim datowanie krzyża trzeba było przesunąć na
2 poł. XVII w.; następnie stwierdzono jego związek z postacią św. Kazimierza
królewicza i hetmana litewskiego Michała Kazimierza Paca. Badania konty-
nuowane w Zakładzie Historii Sztuki Kościelnej KUL dały podstawę do dal-
szych uzasadnień genezy krzyża i jego późniejszej historii aż do czasów obec-
nych.

Omawiany krzyż drewniany, o wysokości 11 cm, szerokości 3,9 cm i grubo-
ści 1,5 cm, jest ozdobiony misterną płaskorzeźbą wypełniającą jego część
przednią (awers) i odwrotnie (rewers) oraz oba boki. W górnej części krzyża
znajduje się uchwyt z otworem na zawieszenie, dekorowany ornamentem geo-
metrycznym, podobnie jak obramowanie awersu. Tak na awersie, jak i na re-
wersie znajduje się 8 wielopostaciowych scen figuralnych, które są zwieńczone
półkolistymi arkadkami wspartymi na kolumnienkach. Pomiędzy kwaterami
umieszczono łacińskie napisy objaśniające treść poszczególnych scen. Awers